

Skuteczne formy pomocy państwa dla słabych gospodarstw

Z 68 tys. gospodarstw rolnych uznanych za ekonomicznie podupadłe — 29 tys. zakwalifikowano do korzystania z pomocy kredytowej państwa. Gospodarstwom tym Bank Rolny udzielił w ub. roku blisko 200 mln. zł kredytów, głównie inwestycyjnych. Z pomocy tej skorzystało najwięcej gospodarstw na Pomorzu, Białostocczyźnie, Mazowszu i w Wielkopolsce. Przyznano im ponadto ulgi w spłatach zadłużeń z tytułu różnych zobowiązań finansowych. Zadłużenia zostały scalone, a spłaty zawieszone na okres 3 lat.

Jak wynika z kontroli przeprowadzonej przez Bank Rolny, kredyty są wykorzystywane na ogół zgodnie z przeznaczeniem — przede wszystkim na budownictwo inwentarskie i gospodarskie. PAP

Perspektywy 1965 r.

Johnson optymistą

Prezydent Johnson spędził część ferii świątecznych w swojej prywatnej posiadłości w Teksasie, opracowując wraz ze swymi pomocnikami roczne orędzie do Kongresu „o stanie państwa”, które ma być wygłoszone w dniu 3 stycznia.

W kołach zbliżonych do Białego Domu mówi się, że prezydent patrzy w przyszłość z optymizmem. Spodziewa się on, że 1965 rok nie będzie obfity w kryzysy polityczne na skalę światową. Zdaniem Johnsona, stosunki między USA a ZSRR są obecnie lepsze, niż kiedykolwiek w latach ostatnich. (PAP)

WIELKOPOLSKA dla EKSPORTU

Zgłoszenia napływają — lista otwarta do 10 stycznia 1965 r.

Od kilku dni codzienna poczta dostarcza do redakcji coraz liczniejsze zgłoszenia „Wielkopolska dla eksportu”.

Mamy ich w sumie ponad trzydzieści. Ostatnio, nowe transakcje eksportowe i zapowiedzi umów na rok przyszły zgłoszyli: Poznańskie Zakłady Armatur, Poznańskie Zakłady Mechaniczne, Kaliska Fabryka Fortepianów i Pianin, Szamotulskie Zakłady Przemysłu

PAP-RADIO INF WC TELEFONEM
RADIO INF WC TELEFONEM
PAP-RADIO INF WC TELEFONEM
PAP-RADIO INF WC TELEFONEM
PAP-RADIO INF WC TELEFONEM

Poprawka do projektu

W poniedziałek odbyło się kolejne posiedzenie Rady Bezpieczeństwa. Przedstawiciele Maroka i Wybrzeża Kości Słoniowej zgłosili poprawiony projekt rezolucji w sprawie sytuacji w Kongu. Po krótkiej dyskusji debata odłożono do następnego posiedzenia.

U Thant już pracuje

Sekretarz generalny ONZ, U Thant, powrócił do normalnych zajęć po trzytygodniowej przerwie spowodowanej chorobą. Przewodził on już rozmowy w związku z kryzysem finansowym ONZ, wywołanym przez Stany Zjednoczone.

NATO-wski rejs

1 stycznia amerykański niszczyciel „Claude V. Ricketts”, który jest doświadczalną jednostką projektowanych mieszanych załóg w ramach wielostronnych NATO, wyruszył na 12-miesięczny rejs po morzach kuli ziemskiej.

Europa zasypana

Niemal cała Europa pokryta jest grubą warstwą śniegu. W północnej części kontynentu utrzymują się dość niskie temperatury. W niektórych krajach opady śniegu spowodowały zakłócenia w komunikacji. Jedynym zakątkiem Europy, do którego zima jeszcze nie dotarła jest Portugalia.

Nowy incydent

We wtorek we wczesnych godzinach rannych doszło do nowego incydentu na granicy izraelsko-syryjskiej na południe od jeziora Galilejskiego.



Rok XX
Wyd. AB

Poznań
środa, 30. XII. 1964

Cena 50 gr
Nr 308 [6496]

Dopiero w 21 głosowaniu

Giuseppe Saragat prezydentem Włoch

W poniedziałek wieczorem, w 21 turze wyborów, które trwały 13 dni, przywódca Włoskiej Partii Socjaldemokratycznej i minister spraw zagranicznych — w obecnym rządzie centrolewym — Giuseppe Saragat wybrany został przez obce izby parlamentu piątym prezydentem Włoch od chwili utworzenia Republiki.

Przed tą ostatnią i decydującą turą wyborów, Saragat konferował z sekretarzem generalnym Włoskiej Partii Komunistycznej Luigi Longo i w wyniku tej rozmowy socjaldemokraci zwrócili się z apelem do wszystkich partii — włącznie z partią komunistyczną — wzywając je do poparcia kandydatury Saragata. Włoska Partia Komunistyczna ogłosiła specjalne oświadczenie oznajmiające, iż komuniści włoscy ustosunkowują się przychylnie do tego apelu.

W tej sytuacji przywódca socjalistów włoskich, wicepremier Nenni wycofał swą kandydaturę, dziękując jednocześnie Włoskiej Partii Komunistycznej za udzielone mu w poprzednich głosowaniach poparcie.

Saragat uzyskał 646 głosów, kandydat liberalów — Gaetano Martino — 56 głosów, neofaszysta Augusto de Marsa-



nich — 40 głosów, kandydat prawicy socjaldemokratycznej Paolo Rossi — 7 głosów, różni — 24 głosy. Wstrzymało się od głosu 10 deputowanych, a białych kartek oddano 150.

Po obliczeniu głosów Giuseppe Saragat został oficjalnie proklamowany prezydentem Włoch.

Nowy prezydent Włoch, Giuseppe Saragat, urodził się w 1898 roku w Turynie. Giuseppe Saragat, z wykształcenia ekonomista, wstąpił do szeregu Włoskiej Partii Socjaldemokratycznej w 1922 roku. W roku 1926 został aresztowany przez władze faszystowskie, jednakże udało mu się zbiec za granicę.

Po wyzwoleniu Włoch spod rządów faszystowskich Giuseppe Saragat odgrywał wybitną rolę w politycznym życiu kraju. W 1947 r. po rozłamie partii socjaldemokratycznej przyłączył się do socjaldemokratów i przez dłuższy czas jest przywódcą partii socjaldemokratycznej. W tym samym roku został wybrany przewodniczącym Zgromadzenia Ustawodawczego.

Nowy prezydent Włoch kilkakrotnie zasiadał w koalicyjnych rządach złożonych z przedstawicieli partii chrześcijańsko-demokratycznej, socjaldemokratycznej i innych. Od grudnia 1963 r. Giuseppe Saragat piastował w dwóch ostatnich rządach stanowisko ministra spraw zagranicznych. PAP

Mimo dużych opadów śniegu

W komunikacji bez zakłóceń

Mimo obfitych opadów śniegu, jakie w ostatnich dniach utrzymują się prawie we wszystkich rejonach kraju, nie wystąpiły nigdzie poważniejsze zakłócenia w komunikacji.

W województwach: lubelskim, katowickim, opolskim, na Białostocczyźnie oraz na południu kraju, gdzie spadło najwięcej śniegu, zmobilizowana została nie tylko cała służba drogową, lecz zaangażowano jeszcze dodatkowo ponad dwa tysiące robotników.

W akcji odśnieżania bierze udział 220 ciężkich plugów, około 400 samochodów i piaskarek oraz kilkadziesiąt ciągników.

Dzięki nieprzerwanej pracy ludzi i sprzętu na żadnej z dróg państwowych nie ma przerw w komunikacji. Dotyczy to również dróg w rejonie Bieszczadów.

Opóźnienia autobusów PKS, które zanotowano na niektó-

XX sesja WRN zatwierdziła plan gospodarczy 1965 roku

Jakie będą wyniki tegorocznego planu gospodarczego województwa? Które dziedziny wielkopolskiej ekonomiki będą decydujące w roku przyszłym?

Przewidywana globalna wartość produkcji przemysłu uśrednionego Wielkopolski w roku bieżącym wyniesie około 29,5 miliarda zł. Dobre wyniki osiągnie także nasze rolnictwo: według szacunkowych rachunków globalna wartość produkcji rolnej wyniesie w tym roku 25,5 miliarda złotych. Składają się na to pomyślne zbiory ziemniaków (177 q z hektara), buraków cukrowych (301 q) wzrost pogłowia trzody chlewnej i bydła.

Poprawia się też nieco warunki socjalno-bytowe ludności, rok bieżący zamknie się bowiem m. in. rezultatem około 22 000 nowo zbudowanych izb mieszkalnych, liczbą 27 nowych szkół podstawowych, no wym szpitalem w Turku, ośrodkami zdrowia, świetlicami itp.

A w roku przyszłym? Produkcja przemysłu kluczowego i terenowego wzrośnie o 7,7 proc., najwięcej — w przemyśle elektrotechnicznym (o 10,5 proc.). Wartość produkcji eksportowej ma wynieść ponad 588 mln zł. Wzrosną także usługi dla ludności, których wartość planuje się na sumę 272 mln zł.

Niemale zadania stawia się również w roku 1965 przed rol-

nictwem: produkcja globalna ma się zwiększyć o 4,1 proc. Szczególnie duży nacisk kładzie się tutaj na tempo przyrostu produkcji roślinnej (o 7 proc.).

Na tak ukierunkowany rozwój gospodarki województwa przeznaczony jest w roku przyszłym znaczny wkład inwestycyjny. Przemysł kluczowy i te renowy otrzyma ogółem 6,7 mld zł; generalnym założeniem ich wydatkowania będzie maksymalna koncentracja funduszy na kontynuowanie rozpoczętych budów. W dziedzinie rolnictwa zaplanowane inwestycje w gospodarce indywidualnej, spółdzielczej, PGR i kolek rolniczych — wyniosą ponad 2,5 mld zł. Tak poważnej sumy na rozwój produkcji rolnej nie było w naszych dotychczasowych planach województwa.

Założenia 1965 r. przewidują wzrost zatrudnienia w gospodarce społecznej o 10 tys. osób. Ogólny wzrost dochodów ludności wyniesie 5 proc., do tych wskaźników dostosowano w zasadzie przyszłoroczne zadania obrotu towarowego (wzrost o 6,6 proc.). Poprawi się nieco zaopatrzenie w artykuły powszechnego użytku; o ostatecznych wynikach zadecyduje jednak głównie zwiększenie produkcji artykułów rynkowych w naszych zakładach.

Pomyślniej zapowiada się natomiast budownictwo mieszkaniowe, przeznaczony ono do użytku ponad 6300 mieszkań, co w sumie da wyniki wyższe o 9 tys. izb niż planowaliśmy w tej 5-lacie. Zwiększy się też wartość produkcji i usług komunalnych, osiagając w 1965 r. 272 mln zł. Poprawie ulegnie stan taboru komunikacji miejskiej w kilku miastach, kanalizacji, ścieków, gazociągów. Znaczne sumy przeznaczone na oświatę: zbuduje się 38 szkół podstawowych, 2 — zawodowe, 5 — internatów,

przedszkole i 212 izb mieszkalnych dla nauczycieli. Powstanie 9 ośrodków zdrowia i 7 przychodni oraz 2 nowe szpitale, ponad 100 świetlic itd.

Wszystkie te problemy omawiano na wczorajszej XX sesji Wojewódzkiej Rady Narodowej poświęconej uchwaleniu planu gospodarczego i budżetu. Wiceprzewodniczący Prezydium WRN — Stanisław Cozaś, członek komisji planu i budżetu — inż. Piotr Łobacz — w swoich referatach oraz dyskusjach — w licznych wystąpieniach podkreślał zgodność, że te wszystkie zadania, trudne, nieraz bardzo napięte, możliwe są do wykonania. Gwarantując taką stwarzającą postawę ludności wobec spraw Wielkopolski. (zs)

W. Gomułka przyjął ambasadora W. Brytanii

29 bm. I sekretarz KC PZPR Władysław Gomułka przyjął ambasadora Wielkiej Brytanii w Polsce — sir George'a L. Cliftona. (PAP)

Delegacja parlamentu fińskiego przybywa do Polski

3 stycznia 1965 r. przybędzie do Polski — na zaproszenie Prezydium Sejmu — delegacja parlamentu Republiki Finlandii z przewodniczącym parlamentu Kauno Kleemolą na czele.

Przewiduje się, że w czasie swego 9-dniowego pobytu w Polsce parlamentarzysty fińscy odbędą spotkania z przedstawicielami Sejmu, zwiedzą stolicę oraz szereg ośrodków w kraju.

Parlamentarzyści fińscy odbędą spotkania z czołowymi osobistościami w Polsce.

NRF nie może liczyć na kontrolę nad bronią nuklearną

Prasa brytyjska o artykule Kronego

Prasa brytyjska zamieszcza dość obszerne streszczenie ostatniego artykułu Heinricha Kronego, przewodniczącego Rady Obrony NRF, przytaczając jego argumentację na rzecz udziału NRF w kontroli nad bronią nuklearną już nie tylko NATO, lecz i Francji.

Dziennik „Times” podkreśla ustęp tego artykułu, w którym Krone wzywa Niemcy zachodnie do przecistawienia się wszelkim koncepcjom „disengagement”, wysuwanych czy to przez Polskę, czy przez W. Brytanię.

„Daily Telegraph” przypomina, że rząd francuski dał wyrażenie do zrozumienia, iż Niemcy zachodnie nie mogą liczyć na udział w kontroli nad francuską nuklearną siłą uderzeniową. „Premier Pompidou — pisze ten dziennik — już na początku tego miesiąca oświadczył w parlamencie, że byłoby lepiej, gdyby siła ta nie była tylko francuska, lecz by znalazła się w ramach systemu europejskiego. To jednak — zaznaczył premier — napotyka trudności, których na razie nie można rozwiązać. Udział Niemiec zachodnich w kontroli nad tą siłą — stwierdził premier — uznany zostałby przez ZSRR za „poważny krok” a konsekwencje takiego po-

sunienia byłyby trudne do przewidzenia”. (PAP)

Ożywienie w brytyjskiej Partii Konserwatywnej

Jak donosi londyński korespondent PAP, red. S. Bańkowski, w Partii Konserwatywnej daje się odczuć ostatnio wzrost aktywności politycznej. Dwa główne problemy, jakimi zajmuje się w tej chwili partia — to opracowanie nowego programu politycznego oraz ustalenie procedury wyboru nowego przywódcy.

W Londynie dyskutuje się możliwość zastąpienia Douglasa Home'a przez któregoś z młodszych przywódców, jak Maudling lub Heath. (PAP)

Gangsterski napad na samochód pancerny

Przed tygodniem w miejscowości Paterson w stanie New Jersey (USA) trzech zamaskowanych gangsterów skrepiowało 4 księży i skradło z samochodu pancernego, który przybył do kościoła po pieniądze 511 tys. dolarów.

Podobny napad wydarzył się w poniedziałek w Chicago. 3 zamaskowanych i uzbrojonych bandytów skrepiowało 2 księży i strażnika na plebanii jednego z kościołów, po czym okradło samochód pancerny. Dotychczas nie podano, jaka jest wysokość łupu gangsterów. Samochód pancerny dokonywał objazdu podczas którego zbierał pieniądze z różnych instytucji oraz kościołów. (PAP)

Afera korupcyjna w Kanadzie

Dziennik kanadyjski „The Gazette” informuje o aferze korupcyjnej, w której zamieszani są trzej doradcy ministrów rządu Pearsona. Mianowicie mieli oni w zamian za kosztowne podarunki udzielać poparcia rządowego firmom przemysłowym.

Dziennik donosi, iż opozycja zarzuca premierowi Peorsonowi, iż sprawa ta przez dłuższy czas utrzymywana była w tajemnicy przed parlamentem. PAP

Arabskie rozmowy

Szef Republiki Jemeńskiej, marszałek Sallal, który w niedzielę wieczorem przybył do Kairu, rozmawiał w poniedziałek z prezydentem Naserem. Szczegółów rozmowy nie opublikowano.

Poprawa warunków socjalnych głównym problemem PGR

Obrady Komitetu d/s Rolnictwa przy KC PZPR

Działalność społeczno-gospodarcza ZMW na wsi oraz problemy socjalno-bytowe i kulturalne załóg PGR były tematem plenarnego posiedzenia Komitetu do Spraw Rolnictwa przy KC PZPR, który obradował 28 bm. w Warszawie.

W obradach, którym przewodniczył sekretarz KC PZPR Józef Tejchma, oprócz członków Komitetu, uczestniczyli działacze ZMW z przewodniczącym ZG Kazimierzem Barcikowskim, działacze ZG Zw. Zaw. Prac. Rolnych z przewodniczącym — Tadeuszem Rybickim oraz przedstawiciele zainteresowanych resortów. ZMW jest obecnie poważną siłą społeczną, skupia bowiem ponad 715 tys. dziewcząt i chłopców zorganizowanych w 26 tys. kół. Około 550 tys. tej młodzieży pracuje w gospodarstwach swych rodziców, a 40 tys. w PGR-ach. Zawodowe przygotowanie tej wielkiej liczby młodzieży jest jednym z głównych zadań władz oświatowych i ZMW. Najważniejsza z dróg prowadzących do tego celu, to rozwijanie i udoskonalanie różnorodnych form szkolenia zawodowego poprzez szkoły i Zespoły Przygotowania Rolniczego, przez udział młodzieży w ogólnowieskim szkoleniu rolniczym, przez rozwój Klubów Młodego Rolnika, organizowanie kursów rolniczych itp.

ZMW powinien dążyć do tego — podkreślali w dyskusji zarówno działacze partyjni jak i młodzieżowi — aby w miarę możliwości w SPR-ach mogła się uczyć stopniowo cała młodzież pozostająca na wsi. SPR powinny być przekształcane w normalne szkoły typu zawodowego.

Zastanawiano się także nad możliwościami zatrudnienia tej części młodzieży, która w najbliższych latach może mieć trudności ze znalezieniem pracy, zarówno w rolnictwie, jak i poza wsią. W poważnym stopniu problem ten może rozwiązać rozwój usług, a także śmielsze sięganie po młody „narybek” do pracy w instytucjach pozarolniczych, działających na wsi.

Za sukcesami produkcyjnymi nie nadąża poprawa warunków życia załóg gospodarstw państwowych. Choć w tej dziedzinie postęp jest znaczny, dzięki czemu życie w wielu PGR-ach nie odbiega zbyt od standardu miejskiego — do zrobienia pozostało jeszcze bardzo wiele.

Główny problem — to poprawa warunków mieszkaniowych. W PGR-ach, a także w niektórych innych państwowych przedsiębiorstwach rolnych zbyt mało buduje się i remontuje mieszkań, nie zawsze wykorzystuje się środki przeznaczone na ten cel.

Niedostateczna nadal jest w PGR-ach opieka lekarska, za

mało mają państwowe gospodarstwa dziecińców i żłobków, zbyt często PGR-owskie świetlice tchną pustką. Wiele do życzenia pozostawiają w PGR-ach sprawy bhp. Najwyższy odsetek dzieci nieokreślonych w kraju szkoły 7-klasowej pochodzi z PGR. Bardzo mały jest udział młodzieży z tego środowiska w szkołach średnich i wyższych.

Na zakończenie dyskusji głos zabrał sekretarz KC — Józef Tejchma. Wśród zadań ZMW za najważniejsze uznał on m. in. działalność w zakresie zawodowego przygotowania młodzieży wiejskiej, szerzego jej udziału w pracy spółdzielczej i instytucji na wsi oraz kształcenie w zawodach usługowych. Jeśli chodzi o warunki socjalno-bytowe i kulturalne w PGR-ach, sekretarz KC jako najpilniejsze zadanie wysunął zajęcie się problemami budownictwa mieszkaniowego w gospodarstwach państwowych oraz stworzenie młodzieży w PGR-ach warunków do pełnej powszechności oświaty. (PAP)

Igranie losami narodów

Marszałek ZSRR o planie Trettnera

„Soldateska zachodnoniemiecka, poczuwszy się silną, coraz bardziej nadaje ton w bloku północno-atlantycznym i zaczyna określać całą strategię wojskową NATO” — pisze na łamach „Krasnoj Zvezdy” główny marszałek Wojsk Pancernych P. Rotmistrz, komentując zachodnoniemiecki plan utworzenia na terytorium NRF, wzdłuż granic z NRD i Czechosłowacją, pasa min atomowych.

Rotmistrz zwraca uwagę, że założenie min atomowych nie tylko stanowi groźbę dla

ludności NRF i ludności krajów sąsiednich, lecz także, w razie jakiegokolwiek konfliktu, wyklucza możliwość prowadzenia wojny bez użycia broni jądrowej.

Maskując swe odwetowe i awanturnicze plany straszkami „niebezpieczeństwa komunistycznego” — pisze autor artykułu — soldateska zachodnoniemiecka stara się mocniej związać swych partnerów z NATO ze strategią odwetu i wciągnąć ich do wojny, która miałaby urzeczywistnić agresywne zamiary Bonn.

Równocześnie — zaznacza marszałek — jest jasne, że utworzenie pasa atomowego w centrum Europy zwiększyłoby poważnie niebezpieczeństwo wybuchu wojny rakietowo-nuklearnej.

Podkreśliwszy, że ZSRR nie może patrzeć obojętnie na opracowywanie planów nuklearnego zaminowania rozległych obszarów w środkowej Europie, Rotmistrz stwierdza na zakończenie, że pokój i bezpieczeństwo europejskie wymagają odrzucenia awanturniczych planów Bonn i okiełznania tych, którzy próbują igrzać losami narodów.

„KOZIOŁKI” płacą
W 398 Poznańskiej Grze Liczbowej „Koziołki”, której losowanie odbyło się w dniu 27 grudnia 1964 r. nie stwierdzono wygranej I stopnia.
Stwierdzono: 2 „czwórki z liczbą dodatkową” po 21.247,— zł; 52 „czwórki” po 1.634,— zł; 81 „trójek premiiowanych” po 143,— zł; 2.080 „trójek” po 43,— zł; 1.550 „dwójek premiiowanych” po 25,— zł; 23.037 „dwójek” po 5,— zł.

GŁOS WIELKOPOLSKI redaguje Kolegium. Adres redakcji: Poznań, ulica Grunwaldzka 19, Centrala tel. 611-21 łączy wszystkie działy. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. Druk: Zakłady Graficzne Im. M. Kasprzaka. O-4

W „KOZIOŁKACH” WYJĄTKOWA SZANSA
DODATKOWO NA MIESIĄC STYCZEŃ —
2 SAMOCHODY I 230 NAGRÓD.

K7922

Kłeska włoskiej chadecji

„Vegogna” — „Wstyd!” — tym słowem tłumaczył wital przez szereg dni deputowanych i senatorów wychodzących z parlamentu. Tym słowem wyrażano protest przeciwko nieudolności i skłóceniu izby, która z wielkiego politycznego wydarzenia, jakim jest wybór nowego prezydenta, uczyniła trwające 12 dni żalosne widowisko bez precedensu w historii powojennych republikańskich Włoch. Wystarczy przypomnieć, że w pierwszej turze głosowania wysunięto 14 kandydatów na prezydenta. O fakcie tym prasa włoska, z wyjątkiem chadecji, pisała z nieukrywana goryczą i zażenowaniem. Z czasem zaczęła je podzielać światowa opinia publiczna. Szukano w pamięci podobnych przykładów w innych krajach. Nie znaleziono. Włochom przypadł w udziale rekord wyborczego maratonu.

Oczywiście, można było tego wszystkiego uniknąć, gdyby nie upór i wewnętrzne skłócenie chadecji. Dała ona popis politycznego fanatyzmu i upartej gry na górze straconą stawkę.

Upór zakończył się kompromitacją. Odpadali kolejni kandydaci chadecji: oficjalny (Leone) i nieoficjalni. Z zamierzonych roli bohatera chadecja stała się bezsilnym obserwatorem, skazanym w końcu na przyjęcie tej kandydatury, która poparła solidarnie włoską lewicę. I dlatego wybory prezydenta Włoch pozostaną jeszcze długo przedmiotem komentarzy, dociekali i analiz. Chodziło bowiem przede wszystkim o przekonanie się, jak wygląda aktualny układ sił politycznych we Włoszech. Wybory prezydenckie były tu tematem znakomitą okazją.

Dzisiaj wiadomo dobrze, że chadecja nie może i nie ma na kogo liczyć. Co gorsze: sama jest w

politycznym bezładzie, który grozi jej najpoważniejszymi konsekwencjami. Kierownictwo chadecji było z góry przeciwne wyborowi Saragata na stanowisko prezydenta. Saragata został prezydentem. Jakże mogą być tego polityczne konsekwencje? Zdaniem paryskiego „Monde’u”, „uchodzi za pewne, że na stanowisku prezydenta Saragata uczyni wszystko, aby zrealizować to, co mu się dotychczas nie powiedziało: zjednoczyć 3 włoskie partie socjalistyczne i utworzyć jednolity ruch polityczny na wzór angielskiej Partii Pracy”.

Oczywiście upłyne sporo czasu zanim przekonamy się, jak dalece trafne były przypuszczenia paryskiego dziennika. W każdym razie należy pamiętać, że nowy prezydent jest bardzo aktywnym i niewątpliwie doświadczonym politykiem. Z tego względu możliwe jest, jak wielu sądzi, że będzie on nawet inspiratorem akcji parlamentarnej w kierunku rewizji konstytucji. Rewizji, która by dała prezydentowi większe uprawnienia polityczne na wzór Francji lub Stanów Zjednoczonych, zapewniając większą konsolidację władzy.

Na jedno można być przygotowanym: chadecja będzie czyniła wszystko, aby blokować polityczne poczynania prezydenta, który nie jest jej członkiem. W konsekwencji jednak można też oczekiwać, iż ewentualne postępowe inicjatywy nowego prezydenta znajdą solidarne poparcie włoskiej lewicy. A wtedy należałoby się liczyć z niejedną reformą narzuconą przez chadecję konserwatywnego obrazu życia politycznego we Włoszech.

ANTONI PAWLIKIEWICZ

Wywiad ze Stefanem Jedrychowskim

Wnioski załóg — ważnym elementem prac nad planem gospodarczym

W ostatnim czasie wiele mówi się o pewnej zmianie metodologii planowania. Chodzi mianowicie o budowanie planów „od dołu”, o uwzględnianie w szerokim zakresie wniosków i propozycji, zgłaszanych przez załogi przedsiębiorstw.

Jak te problemy przedstawiają się obecnie — u progu ostatniego roku 5-latk? Jakich efektów należy się spodziewać w wyniku rozpozyszczeń w zakładach prac nad alternatywnymi projektami następnego planu 5-letniego — na lata 1966-70? Z takimi pytaniami zwrócił się do przewodniczącego Komisji Planowania przy Radzie Ministrów — Stefana Jedrychowskiego przedstawiciel PAP — red. Tadeusz Sapociński.

— W oparciu o inicjatywę załóg, zmierzającą do wykorzystania istniejących rezerw, będzie można włączyć do ostatecznego projektu 5-latk pewną ilość nowych rozwiązań, które nie były dotychczas brane pod uwagę, a które będą mogły z pewnością polepszyć strukturę planu 5-letniego i podnieść efektywność naszych zamierzeń. Będzie to jednak wymagać wnikliwej analizy i rzeczowej selekcji wysuwanych wniosków, zwłaszcza jeśli będą one związane z propozycjami podjęcia nowych inwestycji.

— Jaki będzie tryb wprowadzania najistotniejszych propozycji załóg do planów rocznych i wieloletnich oraz jak zamierza się utrwalić na stałe inicjatywę i doświadczenia w zakresie tworzenia „od dołu” programów rozwoju zakładów?

— Jeszcze jest zbyt wcześnie na to, by można było w sposób kompleksowy zbilansować przeprowadzaną akcję oraz określić dokładnie, w jakim zakresie będzie ona powtarzana przy powstawaniu następnych planów rocznych i wieloletnich.

Chcę jednak podkreślić, że będziemy dążyć do możliwie najlepszego i najwcześniejszego uwzględniania inicjatyw oraz doświadczeń załóg. Zgodnie z dotychczas obowiązującą metodologią, w pracach nad planem wykorzystywane są przez zjednoczenia i resorty projekty planów przygotowywane przez przedsiębiorstwa, bądź wnioski zgłaszane przez załogi. Problem polega więc głównie na tym, by w materiałach opracowywanych przez zakłady jak najpoważniejsze miejsce zajmowały inicjatywa i dorobek załóg już w pierwszej fazie prac nad planem a nie dopiero — jak to się dzieje obecnie — w chwili uchwalania przez KSR szczegółowego planu przedsiębiorstwa w oparciu o ostateczne ustalenia NPG.

Zaczynamy wprowadzać system planowania 2-letniego. Prace nad projektem planu będzie można zatem w zakładach rozpocząć znacznie wcześniej niż to się odbywało dotychczas.

Następna innowacja, która została wprowadzona przy opracowywaniu projektu obecnego planu 5-letniego — to sporządzanie na szczeblu województw alternatywnego terenowego projektu planu, uwzględniającego w znacznie większym stopniu dane, możliwości i postulaty zgłaszane przez kluczowe przedsiębiorstwa. Powinno się to przyczynić do znacznie pełniejszego i bardziej ekonomicznego wykorzystania w planach wieloletnich możliwości rozwoju.

Klienci PKP zawiedli

Pół miliona ton
świętecznych zaległości

Nieprzyjemną w skutkach niespodziankę sprawili kolejarzom w okresie świąt klienci PKP. Mimo, że w dni świąteczne czynne były wszystkie ekspedycje towarowe, a ekipy kolejarskie trwały na posterunkach, duża część podstawionych pod załadunek wagonów na próżno oczekiwała towarów.

Miedzy 24 a 27 bm. klienci PKP załadowali o 29,5 tys. wagonów mniej niż przewidywały — i tak już bardzo obniżone — plany świąteczne. Oznacza to, że kolej nie przewiozła w tym okresie około pół miliona ton towarów. Fakt ten — wobec braku wagonów i spiętrzenia przewozów, jakie zawsze występują pod koniec roku — niezmierznie utrudni pracę transportu.

Swastyki na gmachu „Frankfurter Rundschau”

Na ośmiu wielkich szybach wystawowych gmachu wydawnictwa „Frankfurter Rundschau” w Frankfurtu n/Memnem nieznani sprawcy wyrzili w czasie dni świątecznych swastyki.

Jak zakomunikowała policja kryminalna, dotychczas nie ma żadnych wskazówek co do liczby, względnie ewentualnego środowiska sprawców.

Dziśniejszy serwis informacyjny opracował Janusz Marciszewski.

USA stosują trujące substancje w Laosie

Jak podaje rozgłosia Patet Lao, Amerykanie i ich zwolennicy stosują w Laosie substancje trujące.

Cytowana rozgłosia stwierdza, że trujące substancje chemiczne użyte zostały w dniu 14 grudnia br. w Nong Pek i innych rejonach laotańskiej prowincji Xieng Khouang.

Naród laotański — podawał głos Patet Lao — wzywa postępową opinię świata do wyrażenia stanowczego protestu.

PAP

Akt oskarżenia w sprawie zabójstwa Lambrakisa

Jak donoszą z Aten, po trwającym półtora roku śledztwie dopiero teraz ogłoszono akt oskarżenia w sprawie zabójstwa w dniu 22 maja 1963 roku greckiego bohatera narodowego, posła do parlamentu G. Lambrakisa.

Jak pisze dziennik ateński „Nea”, akt oskarżenia żąda poścignięcia do odpowiedzialności pod zarzutem morderstwa z premedytacją dwóch ludzi, którzy dokonali zabójstwa — Godzamanisa i Emmanuilidisa.

Choć społeczeństwo greckie domagało się kategorycznie ukarania wszystkich winnych tego przestępstwa i jego inspiratorów, do odpowiedzialności sądowej pociąga się tylko niektóre osoby, bezpośrednio zaangażowane w ten zbrodni, zaś oficerowie żandarmerii i działacze neofaszystowskiej odpowiedzią przed sądem jedynie jako współuczestnicy zbrodni lub za naruszenie obowiązków służbowych. (PAP)

Z B I G N I E W S Z U M O W S K I
ostatniedni
WARTHEGAU

11

Tak niekorzystne — wymuszone jednak przez przeciwnika zdobyciem aż trzech pokaźnych przyczółków — rozproszenie rezerw, grozi ich zmarowaniem. Zwłaszcza, że przeciwnik dysponuje druzgocą przewagą sił, może nimi swobodnie manewrować. Jego absolutne panowanie w powietrzu (mające wspierać działania Grupy Armii „A” jednostki 6 floty powietrznej) mogą wydzielić do celu zaledwie 260 samolotów bojowych) dodatkowo utrudniać będzie ewentualna koncentracja niezbędnych sił w rejonie szczególnie niebezpiecznego kryzysu. Dlatego zwiększenie rezerw dowództwa Grupy Armii „A” jest głównym problemem nurlującym nie tylko Guderiana. Także generałów Harpego i Xylandera.

Toteż kiedy Guderian oświadcza im, że na skutek stanowiska Hitlera, nie mogą liczyć na nadejście dodatkowych sił, przedstawia imu opracowany w swym sztabie plan zwiększenia rezerw, w drodze przyjęcia nowej koncepcji, obrony. Koncepcję tę nazywają obrazowo „Schlittenfahrt”, tj. „jazda sanna”.

Oto co proponują. Po pierwsze: oddać po prostu ulżywymy jeszcze odcinek Wisły pomiędzy przyczółkami puławskim i baranowskim i wycofać się głównymi siłami na następna odległość o 20 kilometrów pozycję. Skracając tym samym linie frontu, przeznaczyć zaoszczędzone w ten sposób cztery dywizje dla wzmocnienia odwodów. Po drugie: najważniejszym, jednocześnie najbardziej zagrożonym jest kierunek poznańsko-berliński; dlatego gros sił rezerwy powinno się skierować przeciwko przyczółkom magnuszewskiemu i puławskiemu, by prowadzić tu obronę ofensywną. Jednocześnie zaś, dając do zahamowania za wszelką cenę ciągłą linię frontu wobec sił nacierających z przyczółka baranowskiego (prawdopodobnie w kierunku Wrocławia) trzeba stosować na tym odcinku zasadę opóźniającej obrony w oparciu o kolejne pozycje umocnień; w ten sposób wykrwawiając siły radzieckie stopniowo wycofywać się w zorganizowany sposób ku granicy Górnej Śląska.

Guderian musi uznać propozycje Harpego i Xylandera za „uzasadnione i słuszne”. Bądź co bądź, tylko w wyniku ich realizacji mogłaby ulec choćby nieznacznie poprawie sytuacja Grupy Armii

12

„A”. Nie wierzy jednak, by taka koncepcja obrony — oddanie jeszcze przed natarciem radzieckich pierwszych pozycji oraz prowadzenie później na spór części frontu planowanych operacji odwodowych — znalazła aprobatę Hitlera. Ponieważ zaś sam nie chce narażać się na jego gniew, tłumaczy generałom, że nie warto nawet przedstawiać Fuehrerowi takich propozycji.

Lecz dowódca Grupy Armii „A” jest uparty. Cóż zresztą ma do stracenia. Jeśli spodziewane natarcie radzieckie doprowadzi do błyskawicznego pogrągu jego zagrupowania, i tak padnie ofiarą gniewu... Prosi więc gościa o przekazanie Hitlerowi tych planów. Nawet jeśli miałyby to narażać jego, Harpego, na niebezpieczeństwo.

Sytuacja szefa sztabu OKH jest nie do pozazdroszczenia. Grozi mu, że w oczach generacji będzie nieuchodził za tego, który z obawy przed gniewem Hitlera, zaprzepacił ostatnią szansę. Przy tym Guderian zdaje sobie doskonale sprawę z tego, że wobec beznadziejnej sytuacji militarnej Niemiec, generacja już od dawna szuka kosztów ofiarnych na których skłonna jest złożyć całe odium swej uległości wobec Hitlera. Rola kozła ofiarnego grozi także jemu, legendarnemu niegdyś „ojcu niemieckiej broni pancerniej”. Od czasu, kiedy po nieudanym zamachu 20 lipca 1944 roku, został przez Hitlera obdarzony dowodem absolutnego zaufania; kiedy jako świeżo mianowany szef sztabu, uczestniczył w komisji usuwającej z wojska i przekazywającej w ręce gestapo (a w konsekwencji pod hak rzeźnicki na którym wieszano skazanych), generałów i wyższych oficerów, podejrzewanych o udział w spisku.

Te motywy prawdopodobnie wpływają na decyzje Guderiana. Dość, że odjeżdżając z Krakowa, przyrzeka Harpemu: pojedzie jeszcze raz do Ziegenberga, by przedstawiając Hitlerowi wnioski ze swej inspekcji frontu wschodniego, spowodować natychmiastowe przerzucenie sił z zachodu, ponadto zaś bronić koncepcji dowódców Grup Armii.

(c.dn)

Materiały II Plenum KC PZPR wytyczyły szczegółowe kierunki i skonkretyzowane zadania dla gospodarki, które wynikają z uchwały IV Zjazdu partii. Podobnie perspektywiczne i dyrektywne są, opracowywane obecnie plany przyszłej pięcioletki. Przedstawmy więc jak się odbijają te główne problemy na przykład w przyszłej rzemieślniczej pięcioletce i co one oznaczają dla poznańskiego rzemiosła prywatnego.

Zatrudnienie

Problem ten widziany jest także jako nieodzowny warunek rozwoju usług i produkcji. Przewidywany ogólnie wzrost zatrudnienia w warsztatach rzemieślniczych (o 20 proc.) oraz podwojenie liczby uczniów, zostały dostosowane do poznańskich warunków. Jak się projektuje, w 1970 r. sieć warsztatów zwiększy się o 380 (w stosunku do 1965 r.). Zapewnią one pracę, wraz z już istniejącymi zakładami, 1490 osobom, w tym 750 nowym uczniom. Zatrudnienie zwiększy się więc wówczas o 17,5 proc., a liczba uczniów — o 41,6 proc.

Stosunkowo skromne założenia wzrostu kadry uczniów w przyszłym pięcioletcu są uzasadnione szczególnie rozwinęciem u nas bazą szkolnictwa zawodowego. W rezultacie rzemiosło liczy po trosze na wysiłki innych w szkoleniu kadr, co nie wy-

II Plenum i rzemiosło

KONCEPCJA — ZADANIA — ŚRODKI

daje się założeniem w pełni słusznym.

Usługi

jako produkcja w kooperacji z przemysłem oraz jako świadczenia dla ludności, uznane zostały zgodnie z dyrektywami partii — za podstawowe pole działania rzemiosła. Także właśnie kierunek obioru również powstałe po roku 1965 warsztaty prywatne. W układzie szczegółowym 5-latka przewiduje największy (20 proc.) wzrost zakładów w branży mineralnej, różnej (19 proc.), budowlanej (16 proc.), i metalowej (15 proc.).

Przy rozważaniu konkretnych planów rozwoju sieci warsztatów, powstają jednak pewne wątpliwości. Zakłada się np. duże zwiększenie usług fryzjerskich i fotograficznych, a częściowo krawieckich. Pytanie, czy te usługi są najpilniejsze, najbardziej potrzebne? Przemysł chemiczny nie zapowiada rychłej poprawy w dostawach artykułów fotograficznych, będą więc trudności z zaopatrzeniem nowych warsztatów. Zastrzeżenia do wzrostu liczby warsztatów krawieckich są podobnej natury: w obliczu bogactwa produk-

cji przemysłu odzieżowego, nie ma obecnie dużego popytu na krawieckie usługi. Stąd tendencja zmniejszania dostaw tkanin na rynek. Więc już obecnie powstają wątpliwości czy to będą rzeczywiście warsztaty usługowe, czy też zakłady wytwarzające seryjnie tzw. produkcję modelową.

Generalne założenia naszej pięcioletki odpowiadają potrzebom rynku. Na ogólną liczbę 3500 zakładów rzemieślniczych (w 1970 r.) 3300 ma się zajmować głównie usługami. Obroty z tego tytułu wzrosną u nich o 25 proc. (w stosunku do 1965 r.) i wyniosą 516 mln zł. Same usługi dla ludności (275 mln zł wartości) zwiększą się znacznie, bo o 71,8 proc.

Eksport

Przewartościowanie w rzemiosle w latach 1960—1962 wpłynęło również na produkcję eksportową: w roku ubiegłym wynosiła ona tylko połowę dostaw z 1962 r. Zadanie odbudowy eksportu rzemieślniczego jest więc nielatywne. Ma on jednak obecnie wszelkie szanse rozwoju dzięki specjalnym udogodnieniom i bodźcom, wyznaczonym przez państwo

oraz dzięki nowej organizacji zaplecza.

Środki realizacji

W przyszłym pięcioletcu będą one bardziej różnorodne i liczniejsze. Dotychczas rzemiosło miało do dyspozycji wiele form ulg finansowych, bodźców ekonomicznych i udogodnień. Tak np. z ulg czynszowych z tytułu usług świadczonych ludności skorzystała w tym roku ponad połowa rzemieślników. Ponad 20 proc. właścicieli warsztatów uzyskało ulgi podatkowe, w ciągu 4 lat — łącznie na 4,5 mln zł. Dzięki udanym eksperymentom podatkowym zwiększają się (o 300 proc.) obroty w spółdzielniach zaopatrzenia i zbytu.

Zaopatrzenie ulegnie w następnym 5-lacie dalszej poprawie. Wzrosną przydziały centralne, obejmujące 45 grup materiałów, których odczuwa się niedosyt. Podwojone zostaną przydziały surowców z puli miejskiej. Dla prawidłowej gospodarki tymi materiałami oraz dla uzyskania własnych miejscowych surowców powołano specjalne przedsiębiorstwo hurtowe. Powstaną też pomocnicze zakłady dla rzemiosła jak

np. wytwórnie prefabrykatów, wypożyczalnie maszyn i urządzeń specjalistycznych, środków transportu itp. Przydział lokali na warsztaty wyniesie około 130 pomieszczeń. 80 powstanie ponadto z budownictwa finansowanego przez organizacje rzemieślnicze, a 100 — ze środków własnych.

Porównanie perspektyw rzemiosła, określonych w uchwałach partii, z perspektywami wytyczonymi szczegółowo w przyszłej 5-lacie poznańskiej — wykazuje więc dużą zbieżność kierunków rozwojowych. Usługi dla ludności, kooperacja, produkcja na eksport — uzyskały zielone światło.

Załatwienia wymaga natomiast konsekwentne określenie właściwego stosunku do rzemiosła ze strony aparatu władz terenowych, uspołecznionych przedsiębiorstw produkcyjnych i handlowych. Od praktyki ich codziennych kontaktów z właścicielem warsztatu zależeć będzie w dużej mierze atmosfera w rzemiosle. Każde odstępstwo od wytyczonych norm postępowania, każda próba krótkowzrocznej asekuracji, nie będą sprzyjać rozwojowi rzemiosła. Dlatego najlepszą busolą w ich codziennym działaniu powinny być kierunki określone dla rzemiosła w uchwałach IV Zjazdu partii i II Plenum KC PZPR.

ZBILUT SEK



NASZE ROZMOWY Towarzyszka

Kiedy po kilku nieudanych próbach wreszcie zastałam Helenę Wosiek — przewodniczącą Rady Zakładowej Poznańskich Zakładów Farmaceutycznych (słynnych „Polfa”) w jej miniaturowym gabinecie, okazało się, że nie jest wcale sprawą prostą uciąć sobie z nią dziennikarską pogawędkę. Jej gabinet bowiem stanowi serce Zakładu, tętniące rytmem spraw ważnych, ważniejszych i najważniejszych. Toteż zostałam z miejsca — z właściwym tej młodej i ładnej kobiecie wdziękiem — wciągnięta w orbitę tego rytmu.

— O, mamy tu redaktora. Poradzi nam, jak to załatwić. Tak zaczęło się moje kilkogodzinne „urzędowanie” w gabinecie Towarzyszki Heleny.

Muszę przyznać, że była to niegorsza lekcja wiedzy o współczesności, z uwzględnieniem spraw życia i pracy kobiet Anno Domini 1964.

W „Polfie” pracuje 327 kobiet, co stanowi 71 procent załogi. Prawie jedna trzecia z nich to kobiety ciężko doświadczone przez los. Rozwiedzione, porzucone przez mężów lub przeżywające tragedię zle umieszczonych uczuć i braku odwagi na przebieg trudniących życie węzłów.

— Nasza załoga jest załogą wzorową, pełną zespołowego poczucia odpowiedzialności za produkcję, w dużej części przecież produkcję eksportową. Mamy już jeden oddział z tytułem Oddziału Pracy Socjalistycznej. W tych dniach Konferencja Samorządu Robotniczego zatwierdziła ten tytuł dla drugiego z kolei oddziału. W moim przekonaniu, ta dobra atmosfera pracy rodzi się z troski, jaką okazuje zarówno dyrekcja, organizacja partyjna jak i rada zakładowa dla potrzeb pracowników. Nikt nie może się czuć sam. Pomagamy naszym pracownikom przebrnąć przez wszystkie awaryjne sytuacje życiowe. Staramy się przywrócić im wiarę w siebie i ludzi.

Poczucie odpowiedzialności za założoną rodzinę jest daleko większe u kobiet niż u mężczyzn — stwierdza na podstawie doświadczenia swej pracy Helena Wosiek. Jest to zapewne naturalnym następstwem macierzyństwa. Usprawiedliwiając w części brak instynktu ojcowskiego u mężczyzn, nie można jednak usprawiedliwić cechującego ich często nonszalanckiego stosunku do sprawy zapewne

nia swym dzieciom minimum opieki materialnej. W tym względzie pomagamy naszym pracownikom w egzekwowaniu należnych im dzieciom alimentów, staramy się o miejsca w przedszkolach, gdy trzeba to i w domach dziecka, organizujemy wczasy dla matek z dziećmi i kolonie letnie.

Nasza rozmowa odbywała się na raty. Co chwilę bowiem wchodził ktoś do gabinetu przewodniczącej Rady Zakładowej ze swoimi sprawami. „Dziadek” — najstarszy i ogólnie szanowany pracownik zakładów, przyszedł po bilet kolejowy bo okres międzyświąteczny chce spędzić u swych dzieci, gdzieś na Śląsku. Przy okazji podzielił się z Heleną Wosiek najnowszymi nowinami na temat osiągnięć szkolnych swych wnuków, no i ich mądrością.

— Inne czasy teraz. Dzieci są mądrzejsze niż dawniej. Nie ma co mówić.

Jakaś pracownica radziła się, czy zapisać dzieci do świetlicy szkolnej, pytając czy zakład partycypowałby ewentualnie w kosztach opłaty świetlicowej, ktoś informował się w sprawie deputatu węglowego, ktoś inny pytał o rezultaty rozprawy Komisji Lokalowej, dotyczącej przekwaterowania rozwiedzionego męża, jakaś brygadzistka wpadła oznajmić, że przed chwilą jej brygada wykonała plan produkcji eksportowej. Helena Wosiek wyjaśniała, radziła, przeżywała wszystko razem ze swą wielką zakładową rodziną.

Kiedy zapytałam Helenę Wosiek, czy lubi swoją pracę, było to właściwie pytanie czysto formalne.

— Nie umiałabym bez niej żyć. Praca społeczna towa-

rzyzyła mi od lat najmłodszym. Byłam jeszcze smarkulą, kiedy w Kole, gdzie się urodziłam, zaczął działać po wojnie Związek Walki Młodych. Nie chcieli mnie przyjąć. Byłam za młoda. Uparłam się jednak i pracowałam w ZWM-ie z potrzeby serca, bez formalnej legitymacji. Potem w Szkole Zawodowej zostałam przewodniczącą zarządu szkolnego ZMP. Do Partii rekomendował mnie w roku 1955 sam dyrektor Szkoły Szczepan Mamosiński, towarzyszył mi ojciec z czasów przedwojennej działalności w KPP. Praca w Zarządzie Wojewódzkiego ZMP, 3 lata działalności w Radzie Robotniczej tu w „Polfie” na stanowisku sekretarza — stały się dla mnie dobrą szkołą społecznego myślenia. I nieprawda, że praca społeczna nie przynosi zadowolenia, a tylko rozczarowania, jak twierdzi wielu. Pewnie, jest wiecznym problemem społecznika, że nie może od razu wszystkiego zrobieć, wszystkie zle zjawiska z naszego życia wyrugować. Ale jeśli tylko człowiek umie patrzeć widzi rezultaty swej pracy.

Helena Wosiek, która poza swą funkcją w Radzie Zakładowej jest przewodniczącą Komisji Kobiet przy Zarządzie Okręgowym Związku Zawodowego Chemików — wspomina, jako jedno z najpiękniejszych przeżyć, swój udział w Prezydium IV Zjazdu Partii.

— To właśnie było symbolem tego, co nazywam nagrodą za działalność społeczną. Serdeczna więź łącząca działacza społecznego z ludźmi wytwarzającymi szacunek środowiska, który jest chyba najwyższą nagrodą, jaką niesie życie.

BARBARA MOSIĘŻNA

TEATR

Laclos na scenie

Teatrowi „5” po gratulacji można konsekwentnie. Od lat, chociaż nie regularnie, częściej on nas najcenniejszymi pozycjami literatury światowej, sięgając z reguły po pozycje nieograne, rarytasowe, nie sprawdzone jeszcze sceniczenie. Kolejnym ogniwem w artystycznym zyciorysie tej sceny stały się tym razem „Niebezpieczne związki” Choderlosa de Laclos. Stara, osiemnastowieczna powieść obyczajowa, nieco pikantna, nasycona jakimś wysublimowanym erotyzmem i egocentryzmem bohaterów — prekursorska wręcz wobec dzieł Marcela Prousta i przez to zapewne dziś nas tak frapująca. Może także i przez swą z orunlu racjonalistyczną filozofię oraz tkwiącą w niej warstwę psychologicznej analizy wnętrza człowieka wyrafinowanego, inteligentnego, ale pustego i znudzonego już wszystkim. W oparciu o taki tekst musiał więc powstać spektakl chłodny, retoryczny i bardzo już niewspółczesny. Literacki i bliski schematom siedemnastowiecznej tragedii.

Stanisław Hebanowski dał adaptację wierną oryginałowi i sceniczenie bardzo zrecznie skonstruowaną. Pięknie i czysto nakreślił jej ramy teatralne, wyeksploatował o intrygi, nie ukonkretnił zbyttno sytuacji, zachowując formę listów w jakiej powieść cała została napisana. Ładnie rozwiązał też samo pojawianie się i znikanie aktorów, ich przechodzenie z tonu listowej narracji w bezpośrednie spotkanie. Ale mimo wszystko coś w tym przedstawieniu zewodzi. Chyba brakuje mu nuly

współczesnego komentarza i jakiejś konsekwentnej polity. Skryształizowanego moralitetu. Bo w zaproponowanym nam kształcie scenicznym moralizatorski charakter dzieła Laclosa odziesiązł. Zostało tylko naiwne zakończenie — ukaranie współwinnych i oszczenie złej markizy. Zabrakło natomiast jakiegoś akcentu końcowego burzającego powściągliwość, beznamiętny tok spektaklu.

Aktorsko przedstawienie jest niezłe i bardzo wyrównane. Leonard Pietraszek czysto, z powściągliwym umiarem, prowadzi przez cały czas rolę de Valmonta. Bardzo naturalnie, naiwnie, i sympatycznie nakreśliła sylwetę Celiny — Barbara Zgorzelewska. Aleksandra Koncwicka przypominała skale swych aktorskich możliwości w roli pani de Tourvel, dumnej, romantycznej, pięknej, a jednak w końcu ulecejącej. Irena Maślińska dała interesujący portret scenicznego demonaicznej pani de Merteuil. Wreszcie kawaler Danceny pokazał Leszek Dąbrowski z humora powściągliwością i wewnętrzna młodzieńcza gotowością do wszelkich szaleństw.

Scenografia Jana Berdyszaka jak zwykle bardzo oryginalna i antynaturalistyczna. Kostiumy ogromne, stylizowane, ale bardzo, jak sadzę, trudne do noszenia. A lito muzyczne wyjątkowo zgrabnie w tok spektaklu wkomponowane.

OLGIERD BŁĄŻEWICZ

Teatr „5” PPIE w Poznaniu: „Niebezpieczne związki” Choderlosa de Laclos w adaptacji i reżyserii Stanisława Hebanowskiego. Przekład Tadeusza Boya-Zeleńskiego, scenografia Jana Berdyszaka, muzyka Ryszarda Gardo.

Pracownicy poszukiwani

WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO PKS
ODDZIAŁ VII W GNIEŹNIE, ul. Czerwonej
Armii 9/11 zatrudni zaraz:

PRACOWNIKA na stanowisko kierownika stacji obsługi.

Wymagane wykształcenie wyższe techniczne, 4 lata praktyki lub wykształcenie średnie techniczne, 6 lat praktyki w tym 2 lata na stacji obsługi. Warunki pracy do omówienia w Dyrekcji Oddziału. Mieszkania nie zapewnia się. Istnieje możliwość uzyskania spółdzielczego. W8280

PRZEDSIĘBIORSTWO PRODUKCJI POMOCNICZEJ I MONTAŻU BUDOWNICTWA ROŚLINNICZEGO WE WRZESNIE, ul. Wrocławska 15,
zaangażuje zaraz:

- **INŻYNIERÓW I TECHNIKÓW BUDOWLANYCH** z uprawnieniami budowlanymi;
- **INŻYNIERA** lub **TECHNIKA MECHANIKI** do działu głównego mechanika;
- **INŻYNIERA BUDOWLANEGO** z uprawnieniami do działu inwestycji;
- **TECHNIKA BUDOWLANEGO** do działu inwestycji;
- **KIEROWNIKA działu ekonomicznego** z wyższym wykształceniem ekonomicznym lub prawniczym;
- **KIEROWNIKA działu administracyjno-gospodarczego;**
- **EKONOMISTĘ** do działu zaopatrzenia ze znajomością części zamiennych maszyn i urządzeń.

Warunki pracy i płacy wg układu zbiorowego pracy w budownictwie do omówienia. Reflektuje się na siły wysoko kwalifikowane z wymagającym stażem pracy. W8304

SPÓŁDZIELNIA INWALIDÓW „JEDNOŚĆ”
WE WSCHOWIE — branża: odzieżowa, drzewna i skórzana — przyjmie:

KIEROWNIKA TECHNICZNEGO.

Konieczne wykształcenie średnie techniczne lub ekonomiczne z kilkuletnią praktyką. Wynagrodzenie wg siatki płac obowiązującej w spółdzielczości. Po okresie próbnym możliwość uzyskania mieszkania (1 pokój z kuchnią) w Spółdzielni Mieszkaniowej. Zgłoszenia do Zarządu Spółdzielni. W8441

Obwieszczenia

OBWIESZCZENIE

O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Powiatowego — rewiru II, w Poznaniu, ul. Młyńska 1a, na podstawie art. 608 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 11 stycznia 1965 r., o godzinie 11 w Poznaniu, ul. Strusia 11, odbędzie się **II LICYTACJA RUCHOMOŚCI** składających się z 66 opryskiwaczy beczkowych „A-U 1”, 6 opryskiwaczy wózkowych, 7 aparatów do badania pęknięć w betonie, pralki elektrycznej, kosiarki, prototyp beczkowy „A-50”, 56 silników w częściach „S-30” bez głowic, 21 skrzynek do „Soundscopów”, 30 lamp „oscyloskopowych, samochodu „Warszawa”-funگون, wytwornicy acetylenowej, gietarki do rur, spawarki elektrycznej, punktarki kompletnej, wiertarki kolumnowej, szlifierki elektrycznej, wytwornicy karbidowej, gilotyny ręcznej, pieca elektrycznego 24 kW, tokarki „Toksonia-Werke”, oraz rewolwerówki z silnikiem, oszacowanych na łączną kwotę 1.513.663,— zł, a należących do Centrali Handlowo-Technicznej w likwidacji.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. K8376

Dnia 28 grudnia 1964 r. zmarła, opatrzona Sakramentami św., nasza najukochańsza matka, siostra i babcia, sp.

Izabela Polaszek

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 31 bm., o godzinie 13.45 z kaplicy cmentarza na Junikowie.

Pogrzebi w głębokim smutku
CÓRKA, SYNOWIE I RODZINA

Dnia 28 grudnia 1964 r. zasnął w Bogu, opatrzona Sakramentami św., przeżywszy lat 43, moja najukochańsza żona, matka, córka, bratowa, sp.

Jadwiga Kamzol

z domu WALCZAK

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 31 bm., o godzinie 10.30 z kaplicy cmentarnej na Górcynie.

W smutku pogrzebni
MAŻ, DZIECI, RODZINA

Dnia 28 grudnia 1964 r. zasnął w Bogu, opatrzona Sakramentami św., moja ukochana żona, mama, teściowa i babcia, sp.

Marta Posadzy

przeżywszy pełnych trudu i wyrzeczeń 69 lat. Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 31 bm., o godzinie 11.45 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

O bolesnej stracie z głębokim żalem zawiadomiam Krewnych i Znajomych pogrzebami w smutku
RODZINA

dziś w RADIO i TELEWIZJI

RADIO — PROGRAM I: 7.25 Piosenka dnia; 7.45 „Błękitna sztafeta”; 8.05 Muzyka i aktualn.; 8.50 Public. międzynarod.; 9 Na różnych instrumentach; 10 „Zagraniczny czy krajowy?”; 10.15 Muzyka operowa; 11 „Wspomnienia Mazowszanki”; 11.20 „Wiesz tańczy śpiewa”; 12.15 Rolniczy kwadrans; 12.45 Muzyka ludowa narodów radzieckich; 13.20 Muz. francuska; 14 „Ród Cordorów” fragment; 14.30 „Rozmaitości muzyczne”; 15.20 Polskie mel. rozrywk.; 16 Koncert żywych; 16.35 Dzień dzisiejszy, dzień jutrzejszy”; 17.05 Felieton Red. Społ.; 17.20 „Na wirażu”; 17.50 „Świat w zwierciadle nauki”; 18 Koncert dnia; 19 Kurs jęz. franc.; 19.15 „Więści o ws”; 19.40 Melodie na Psalterz Polski; Miłochy Gomółki do słów J. Kochanowskiego w wyk. Chóru Różg. Wrocław; 20.35 Proszę mówić słuchamy — „Ludwik Sempoliński”;

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 12.05, 15, 17, 20, 23.
PROGRAM II: 7.50 Piosenka dnia; 8.15 Kurs jęz. rosyjskiego; 9 Koncert dnia; 9.50 Public. międz.; 10 Melodie i piosenki; 10.30 Z życia ZSRR; 12.15 Pog. pt.; „Ekonomiczne znaczenie zabiegów ochrony roślin”; 12.20 „Wielkopolskie remanenty rolnicze”; 12.45 „List ze Śląska”; 13.20 „Spotkania z pisarzami”; 13.45 Utwory rozrywk. Perez Pado; 14 Grajaca szafa; 14.30 Mówi Technika „Zamiast lutownicy — ultradźwięki”; 14.45 „Błękitna sztafeta”; 15 Postulujemy muzyki i o muzyce”; 15.20 Dla dzieci starszych słuch. P. Kórty pt.: „Duch lodu bywa łaskawym”; 15.25 Audycja F. Fornalczyka pt.: „Wiwat”; 18.45 Audycja red. ekonom.; 19.05 Muzyka i aktualn.; 19.30 Festiwal Polskich Słuchowisk Współczesnych „Józio, czyli przechadzka między dobrami a złem”; 21.27 Sport; 21.30 Muz. taneczna; 22.10 Rozmowa z ministrem Kultury i Sztuki; 22.30 Wykład pt. „Światło i atom” cz. II, autor: prof. O. R. Frisch (Anglia); 22.40 III Wrocławski Festiwal Polskiej Muzyki Współczesnej; 23.13 Zespoły rozrywkowe.

TELEWIZJA: 10 „Ukryte kosztowności” — film prod. ang.; 10.50 Przrywa; 10.55 Program dnia; 17 Wiadomości; 17.05 Program „Proponujemy”; 17.25 Film „Disneyland” — „Gwiazdkowe życzenia”; 18.15 TV Magazyn Medyczny; 18.45 Rep. film. „Warszawska Jesień 1964”; 19.20 Młodzi, Marazyn Wojskowy; 19.50 Dobranoc i dziennik; 20.30 Film z serii „Bonanza”; 21.30 Film krótkometrażowy; 21.30 Program public. „Świat 1964”; 22.10 Wiadomości plus relaks. Telewizja zastrzega prawo do zmian.

Powstają ośrodki wiedzy obywatelskiej

Dawno minęły czasy, kiedy to komitety Frontu Jedności Narodu tylko z okazji wyborów prowadziły żywą działalność. Dziś jest ona nie tylko systematyczna, ale i wszechstronna. Najświeższy przykład — OWO — czyli ośrodek wiedzy obywatelskiej, które powstać mają w 71 wsiach województwa poznańskiego. I to w takich wsiach, w których albo wcale nie prowadzono działalności ideowo-wychowawczej, albo też prowadzono, lecz bezplanowo i sporadycznie.

Pomysł trzeba uznać za interesujący. Jak się jednak przedstawia jego realizacja?

Pierwsze ośrodki powstały we wrześniu br. Obecnie jest ich około 30. Działalność, nawet tych najaktywniejszych nie jest jeszcze zbyt budująca. Z reguły wygłasza się bowiem dwie prelekcje w miesiącu. Prelekcje to niezbyt ściśle powiązane. Prowadzi się również — i to jest chyba szczególnie warte podkreślenia — dyskusje. Np. w Rychtalu (pow. Kępno), dyskutowano nad działalnością Gminnej Spółdzielni. Wydaje się, że od takich właśnie tem-

Narada działaczy ko w Słupcy

Ostatnio w Słupcy odbyła się narada kierowników punktów bibliotecznych, bibliotekarzy i kierowników świetlic. Organizatorami narady byli Zarząd Powiatowy ZMW i Wydział Oświaty i Kultury Prezydium PRN.

Tematem narady było rola upowszechniania książki, czasopism i prasy w środowisku wiejskim oraz rozwój punktów bibliotecznych. Oprócz wykładów uczestnicy wzięli udział w spotkaniu z kierownictwem miejscowego zespołu teatralnego z Liceum, który ostatnio się wyróżnił we Wrocławiu na eliminacjach centralnych wystawiając sztukę J. Krasińskiego „Monachmach”. Odbędzie się też spotkanie z przybyłym poetą Józefem Ratajczakiem. (tor)

Inicjatywa z hamulcami

Wieś Swiba w powiecie kępińskim przywodzi na myśl placówkę wysuniętą ku granicy. Leży ona u styku województwa poznańskiego i łódzkiego. Zamieszkuje ją 179 rodzin — przeważnie rolniczych. O tamtejszych gospodarzach można powiedzieć, że podświadomie czują, iż zwrócone są na nich, jako na Wielkopolan, oczy sąsiadów. Nie obca im jest więc ambicja przodowania, dawania przykładu dobrego gospodarowania i urządzania życia po nowemu.

Tutejsi ludzie mawiają: „do nieba wysoko, do Poznania daleko”. Nie oglądają się więc zbyt wiele na władzę, lecz sami, własnym pomysłem i własnymi siłami starają się poprawiać warunki życia.

Pierwszym dziełem mieszkańców Swiby było zbudowanie tuż po wojnie budynku szkolnego. Stara szkoła uległa bowiem zniszczeniu w wyniku działań wojennych. To pierwsze ich wspólne dzieło uzmysłowiło im możliwości tkwiące w czynach społecznych. Wówczas było to duże osiągnięcie, chociaż budynek zalicza się raczej do skromnych rozmiarów. Dziś trzeba go koniecznie rozbudować. Nie starcza bowiem miejsca dla dzieci kończących 7 klas, a przecież już wkrótce będzie klasa ósma. Ambitni mieszkańcy nie chcą dłużej patrzeć, jak ich dzieci zmuszone są uczyć się aż w trzech pomieszczeniach. Więc postanowili rozbudować obecny budynek szkolny i stworzyć warunki dla pełnego nauczania.

Zabiorą się do tego skoro tylko ukończą budowę domu strażaka. Tak to się nazywa z racji przechowywania w jednym z pomieszczeń sprzętu przeciwpożarowego. W rzeczywistości będzie to wiejski dom kultury z salą widowiskową, świetlicą, klubem itp.

Miejscowe kółko rolnicze też ma swoje rozległe plany. Posiada już trzy zestawy maszyn i narzędzi. Nie daje to jednak rolnikom pełnego zadowolenia. Czyżby dobry gospodarz może patrzeć ze spokojem, jak marnuje się cenny sprzęt, którego nie ma gdzie schować? Dlatego brak pomieszczeń na sprzęt kółkowy od dawna spędza sen z powiek, miejscowym rolnikom. Postanowiono więc wybudować garaż wraz z małym warsztatem naprawczym. Są bowiem na miejscu mechanicy i ślusarze, mogący pro-

tów, bardzo aktualnych i interesujących każdego mieszkańca wsi ośrodki powinny rozpoczynać pracę. Podejmowanie tego rodzaju problematyki w pierwszym, startowym okresie, stanowi bowiem uniwersalną receptę na zaciekanie mieszkańców wsi i ich „rozdyktowanie”.

Powstaje więc konieczność przyciągnięcia do pracy w ośrodku miejscowych aktywistów, lekarzy, nauczycieli — słowem ludzi, którzy mają coś do powiedzenia. Taką kadrą działaczy-prelegentów dysponują ośrodki m.in. w Rychtalu i w Nekli (pow. Września). To może zadecydować o ich powodzeniu. Z góry natomiast trzeba „położyć krzyż” na te placówki, które swą działalność będą opierać jedynie na prelegentach przyjeżdżających raz po raz z „powiatu”. Ci ostatni z pewnością mogą przyczynić się do rozwinięcia odcytowej działalności, jej uatrakcyjnienia, ale nie decydują o wrośnięciu ośrodków w miejscowe środowisko. Do tego trzeba systematycznej pracy, zapалу i inwencji.

Dotychczas nie wszystkie ośrodki mogą się tym poszczycić. Np. OWO w Krobici (pow. Gostyni) chyba nie wykorzystali swych sporych szans. W ośrodku tym odbyła się jedna pogadanka na temat Rewolucji Październikowej. I to wszystko. A przecież są możliwości prowadzenia atrakcyjnej działalności skoro dysponuje się świetlicą wyposażoną w radio, telewizor i rzutnik filmowy. Cóż, stara to prawda, że o wszystkim de-

cyduje człowiek. Przypomina my ten truizm, gdyż w dwóch powiatach Czarńków i Wągrowiec — postanowiono utworzyć ośrodki w każdej wsi. Plany ambitne, ale czy realne? Czy w każdej miejscowości znaleźć będzie można ludzi, którzy sprostają nie tak znowu łatwym zadaniom?

Zobaczmy. W każdym razie bardziej prawidłowa wydaje się polityka innych powiatów, które chcą najpierw powołać kilka ośrodków, przeanalizować ich doświadczenia i dopiero potem zadecydować o kierunkach rozwojowych. Stanowisko tym słuszniejsze, że obecnie nie wykrystalizowała się koncepcja modelu OWO. Ma on zajmować się pracą ideowo-wychowawczą. Nadto mówi się o koordynowaniu życia kulturalnego wsi. Zwrot „koordynacja” w tym przypadku brzmi chyba zbyt górnolotnie, jako że w wielu wsiach nie ma żadnych przejawów takiego życia. Chodzi więc po prostu o prowadzenie działalności kulturalno-oświatowo-rozrywkowej. Zarówno dla dorosłych jak i dzieci. Ale to już chyba zadanie na wyrost. Możemy być zadowoleni jeśli ośrodki w pierwszej fazie swego istnienia rozwijają systematyczną, ciekawą akcję odcytową-dyskusyjną. Będzie to już poważne osiągnięcie.

TWP — krzewicielem oświaty na wsi

Oddział Powiatowy Towarzystwa Wiedzy Powszechnej w Krotoszynie prowadzi Uniwersytety Powszechne w Krotoszynie, Pielawach Pogórskich, Benicach, Bożacinie i Baszkowie w ramach których wygłoszono dziesiątki ciekawych prelekcji z zakresu rolnictwa, pedagogiki, psychologii, oświaty sanitarnej i prawodawstwa.

Odczytami o tematyce antyalkoholowej TWP objęło w powiecie krotoszyńskim niemal wszystkie szkoły podstawowe — wygłaszając je dla rodziców uczniów.

TWP prowadzi też regularne wykłady i prelekcje wśród pracowników Zakładów Odczynowych w Krotoszynie, Zakładów Przemysłu Drzewnego w Krotoszynie, Zakładów Sprzętu Motoryzacyjnego w Krotoszynie i Zakładów Ceramiki Budowlanej w Krotoszynie Starym.

Odczytami interesują się w coraz większym stopniu również wiejskie kluby-kawiarnie, zapraszając coraz częściej prelegentów TWP do swoich lokali. Dobrze by było aby o tym pomyślały dyrekcje szkół średnich i zakładów pracy.

Odpowiadamy

Henryk z pleszewskiego — Nie jesteśmy lekarzami dlatego trudno nam powiedzieć, jakie lekarstwo Panu pomoże. Mając 77 lat, jest Pan prawdopodobnie rencistą, dlatego też leczenie ma Pan bezpłatnie. O wystąpieniu do sanatorium decyduje lekarz — konsultant.

R. W. Leszno — Zasilek rodzinny nie przysługuje na dziecko w wieku ponad 16 lat życia uczęszczające do szkoły i pobierające stypendium, bez względu na wysokość i rodzaj stypendium i bez względu na typ szkoły. (Wyjaśnienie Centralnej Rady Zw. Zawodowców z dnia 9. 12. 1959 r.) (2409)

to Rzymu”; GOSTYN: „Zdarzyło się w Rzymie”; JAROCIN: „Echo”; „Madame Sans-Gêne”; CRISTAL: „Pięte koło u wozu”; KALISZ: „Kosmos”; „Lupeni 1929”; Oaza: „Z powodu kobiety”; Stylowe: „Cyrk jedzie”; Syrena: „Zdradca jest wśród nas”; „Elektra”; Wolność: „Zalotnik”; Kępno: „Czarny monok”; Kłodawa: „Śmierć Tarzana”; Koło: „Herbaciarnia pod kieliszkiem”; KONIN: „Energetyk: nieczynny”; Górniki: „Żywi i martwi”; Koscian: „Pechowiec na preri”; Krotoszyń: „Powiatowa lady Makbet”; Leszno: „Foto-Haber”; Międzybóże: „Tragedia optymistyczna”; Nowy Tomysl: „Atak we mgłę”; Oborniki: „Pragnienie”; Ostrów: „Roma”; „M — Morderca”; Słońce: „Skazani na mecz”; Ostrzeszów: „Proces Oscara Wilde’a”; Piła: „Iskra”; „Fanfa-

Zwycięzcy konkursu

„Głosu” i PZU

pt. „Ubezpiecz swoje mieszkanie”

Dnia 23 odbyło się komisyjne losowanie nagród w konkursie zorganizowanym przez naszą redakcję i PZU pt. „Ubezpiecz swoje mieszkanie”. Prawidłowa odpowiedź brzmiała: rysunki A, B, D. Rysunek C był niewłaściwy. Wyniki losowania nagród:

3.000 zł otrzymuje Leon Jarczyński z Kościana, ul. Bączkowskiego 7, 2.000 zł — Klara Nowak, Swarzędz ul. Wrześniowa 12, 1.500 zł Bernard Przybylski, P-n, ul. Grunwaldzka 158/13, 1.000 zł Halina Plenkiewicz, Poznań, Bułgarska 6, 750 zł Irena Jankowska, P-n, Grunwaldzka 35 B/11. Po 250 zł otrzymują Izabela Cichosz, Osieczna koło Leszna, ul. Zamkowa 2, Sylwester Jeziorski, Poznań 31, Sokoła 53 m 6, i Czesław Wojciechowski, Poznań n/Bogdan 1 — 1; po 100 zł otrzymują: Elżbieta Krowczak, Poznań, Stalingradzka 39 m 2, Barbara Czajkowska, Boruja — Nowa, poczta Boruja — Kość, pow. Nowy Tomysl, Wanda Ryszevska, Luboń ul. Świerczewskiego 22, Krystyna Mikołajczak, Poznań, Wrocławzka 16 m 12, Katarzyna Muszyńska, Poznań, ul. Dzierżyńskiego 42/8, Wacław Erenz, Września, 22 Lipca 1/6, Kazimierz Dziamski, Luboń, 4 ul. Kręta 33, Ewa Borowicz, Poznań, ul. Sosnowa 10, Jerzy Kulka, Poznań, Matejki 65 m 1, i Edward Rzeźnik, Berkowo, poczta Sławno, pow. Gniezno.

Po nagrody zgłosić się należy do redakcji „Głosu”, Poznań, ul. Grunwaldzka 19, pokój 59, II ptr., w godzinach 9—14 wraz z dowodem osobistym. Zamiejscowych prosimy o przysłanie listu z podaniem następujących danych: imię i nazwisko, data i miejsce urodzenia, imiona rodziców, adres, zawód, nr dowodu osobistego i przez kogo wystawiony. Dane te potrzebne są do wystawienia książeczki oszczędnościowej PKO, którą zamiejscowym wyślemy pocztą. (I)

Łaźnia w Kole

Słowa uznania należą się władzom miejskim Koła, że wreszcie zdecydowały się przebudować łaźnię miejską. W miejsce starego, brzydkiego budynku parterowego, stanie budynek piętrowy, który pomieści nie tylko łaźnię miejską, nowoczesnie wyposażoną, ale także pralnię i magiel elektryczny. Łaźnia ma być oddana do użytku w pierwszym półroczu 1965 r.

Szkoda tylko, że nie pomyślano, gdzie w tym czasie mieszkańcy Koła będą się kąpać. Łazienki w domu mają tylko szczęśliwcy, mieszkający w blokach przy ul. Garnarskiej i w blokach wybudowanych po wojnie, reszta mieszka w domach starych. Czyżby było w Kole instytucji, mogących udostępnić swoje urządzenia kąpielowe czasowo dla mieszkańców miasta?

Tak źle nie jest. Na przykład Szpital Powiatowy, mający wanny w miejscu wydzielonym, albo szkoła nr 4 na Kaliskim Przedmieściu, lub też młyn przy ul. Włodawskiej, gdzie są prysznice.

(lg)

W POZNANIU
ARCHEOLOGICZNE (ul. Mielżyńskiego 27/29) — g. 13—19; BRO-NI (Stary Rynek) — g. 11—17; HISTORI M. POZNANIA (Stary Rynek) — g. 12—18; INSTRUMENTÓW MUZYCZNYCH (St. Rynek)

Wysoka nota dla polskich piłkarzy

Podobnie jak w latach poprzednich, francuskie czasopismo sportowe „France Football” sporządziło klasyfikację reprezentacji piłkarskich krajów europejskich w 1964 r. Francuscy fachowcy wysoko ocenili tegoroczne sukcesy reprezentacji Polski umieszczając nasz zespół na miejscach 10—12 wspólnie z silnymi zespołami Anglii i Belgii. Polacy zostali wyżej sklasyfikowani niż takie potęgi piłkarskie jak Jugosławia, NRF i Francja.

A oto klasyfikacja najlepszych zespołów piłkarskich Europy w 1964 r. według „France Football”: 1—2) Hiszpania i Węgry, 3—4) ZSRR i CSRS, 5—6) Włochy i Portugalia, 7—9) Austria, Szkocja i Szwecja, 10—12) Anglia, Belgia i Polska, 13—14) Jugosławia i NRD, 15) Rumunia, 16) Irlandia Pn., 17) Holandia, 18—22) NRF, Dania, Elre, Francja i Norwegia, 23—25) Szwajcaria, Finlandia, Włochy, Luksemburg. Reprezentacje Albanii, Bułgarii, Islandii, Grecji, Malty i Turcji nie były klasyfikowane.

Każdego

Polscy jeźdźcy wezmą w przyszłym roku udział w mistrzostwach Europy w skokach, od 3 do 11 lipca w Akwizgranie oraz w wszechstronnym Konkursie Konia Wierzchowego (7—12 września) we Lwowie. W kraju najciekawszą imprezą będą międzynarodowe konkursy konne w Olsztynie wyznaczone na 20—27 czerwca.

Młodzi koszykarze poznańscy go Lecha okazali się bezkonkurencyjni w turnieju juniorów, nie przegrywając żadnego meczu. W ostatnim dniu pokonali AZS 68:54. Lech zdobył więc puchar DKKFIT Poznań — Jeżyce. Drugie miejsce w turnieju zajęła Olimpia, która poniosła tylko jedną porażkę, na trzecim miejscu znalazł się AZS przed Grunwaldem.

Dla uświetnienia jednej z imprez lyżwiarzskich Szwajcarzy zaprosili znakomitą niegdyś lyżwiarke, Norweżkę Sonie Henie (od kilku lat jest ona żoną milionera — właściciela stocznii). Henie zdecydowała się na przyjazd pod warunkiem, że zostaną zwrócone koszty podróży również mężowi. Szwajcarzy zrezygnowali wobec tego z jej przybycia. Należy przypomnieć, że Sonie Henie podobne warunki stawiała od początku swej kariery. Gościła w okresie międzywojennym również w Polsce (w Katowicach i Krynicy), zawsze towarzyszyli jej rodzice, których muśli utrzymywać organizatorzy zawodów.

Największa skocznia narciarska — mamucia w jugosłowiańskiej miejscowości Planica ma zostać rozbudowana. Będzie można na niej uzyskać skoki długości około 140 m. Najdłuższy, ustaty skok na świecie miał dotychczas Włoch Zandanel w Oberstdorfie — 144 m.



Jedną z największych tradycyjnych imprez narciarskich jest doroczny konkurs czterech skoczników w NRF i Austrii. Pierwszy konkurs na skoczni w Oberstdorfie wygrał Norweg Brandizaeg. Najlepszy z Polaków Józef Przybyła był, jak już informowaliśmy w drugiej dziesiątce. Na zdjęciu: zwycięzca pierwszego konkursu skoków.

CAF — Photofax

dalekopisem

ZSRR — KANADA 5:3

W drugim meczu międzynarodowego turnieju hokejowego w amerykańskiej miejscowości Colorado Springs reprezentacja ZSRR po pięknym sukcesie nad Czechosłowacją, pokonała Kanadę 5:3 (2:0, 1:2, 2:1).

ZWYCIĘSTWO SIATKAREK

W Lublinie rozegrano międzynarodowe spotkanie juniorek w siatkówce między reprezentacją Lublina a Dynamo Berlin. Zwyciężyły Polki 3:1 (15:3, 13:15, 15:12, 15:4). Najlepszymi zawodniczkami meczu były: Toczek (Lublin) i Stiller (Dynamo).

ZAKOŃCZONE TOURNÉE

Druga reprezentacja hokejowa ZSRR zakończyła tournée po USA meczem z zespołem Syracuse Stars. Zwyciężyli hokeiści radzieccy 7:5.

Ogółem druga reprezentacja hokejowa ZSRR rozegrała w USA 8 spotkań, z których 8 zakończyły zwycięstwami drużyny radzieckiej, a dwa — wynikiem remisowym.

DOBRE SIĘ SPISALI

W stolicy Węgier zakończył się w poniedziałek międzynarodowy turniej hokejowy, w którym brała udział młodzieżowa reprezentacja Polski. Młodzi hokeiści spisali się bardzo dobrze wygrywając z Węgrami 3:2 (1:0, 1:1, 1:1) oraz z reprezentacją Jugosławii 5:3 (2:2, 2:0, 1:1). W trzecim spotkaniu Polacy przegrali wysoko z czechosłowackim zespołem Spartak Pilzno 0:10 (0:2, 0:5, 0:3).

Pierwsze miejsce w turnieju zajęła drużyna Spartaka przed młodzieżową reprezentacją Polski, Węgrami i Jugosławią. (za)

Komunikaty

Wojewódzki Ośrodek Informacji Turystycznej w Poznaniu organizuje 5 stycznia 1965 r. o godz. 19 w Sali Czerwonej Pałacu Działalności rekreacji pt. „Leszno i okolice”. Prelekcje poprowadzi red. Tadeusz Pasikowski.

DKKFIT Poznań — Wilda urządziła 2 i 4 stycznia 1965 r. turniej warcabowy dla młodzieży szkół podstawowych i średnich. Zgłoszenia przyjmują codziennie do godz. 15 DKKFIT przy ul. Gwardii Ludowej 45 pok. 32, oraz w dniu rozpoczęcia imprezy w klubie „Łowiczanka” przy ul. Fabrycznej (na rożnik Traugutta) o godz. 13.

GRUDZIEŃ	Eugeniusza
30	Słońce: 8.04—15.45
froda	

TEATRY

W POZNANIU

POLSKI — g. 19 „Antoniusz i Kleopatra”; NOWY — g. 19 „Maria Stuart”; OPERA — g. 19 „Zagraj nam Jonny”; OPERETKA — g. 19 „My fair lady”; MARCINEK — g. 16.30 — przedst. zamkn.

KINA

CHODZIEŻ — Ceramik: nieczynne; Noteć: „Życie nie jest łatwe”; CZARNKÓW: „Gdy przychodzi kot”; GNIEZNO — Lech: „Twarzą w twarz”; Polonia: „Zlo-

to Rzymu”; GOSTYN: „Zdarzyło się w Rzymie”; JAROCIN: „Echo”; „Madame Sans-Gêne”; CRISTAL: „Pięte koło u wozu”; KALISZ: „Kosmos”; „Lupeni 1929”; Oaza: „Z powodu kobiety”; Stylowe: „Cyrk jedzie”; Syrena: „Zdradca jest wśród nas”; „Elektra”; Wolność: „Zalotnik”; Kępno: „Czarny monok”; Kłodawa: „Śmierć Tarzana”; Koło: „Herbaciarnia pod kieliszkiem”; KONIN: „Energetyk: nieczynny”; Górniki: „Żywi i martwi”; Koscian: „Pechowiec na preri”; Krotoszyń: „Powiatowa lady Makbet”; Leszno: „Foto-Haber”; Międzybóże: „Tragedia optymistyczna”; Nowy Tomysl: „Atak we mgłę”; Oborniki: „Pragnienie”; Ostrów: „Roma”; „M — Morderca”; Słońce: „Skazani na mecz”; Ostrzeszów: „Proces Oscara Wilde’a”; Piła: „Iskra”; „Fanfa-

DYŻURY

SZPITAL KLINICZNY IM. ŚWIECICKIEGO — chirurgia (ul. Przybyszewskiego 49, tel. 612-11); SZPITAL MIEJSKI IM. RASZEI — interna (ul. Mickiewicza 2, tel. 472-51); SZPITAL KLINICZNY IM. PAWŁOWA — okulistyka (ul. Garbary 17, tel. 510-21); WOJEW. SZPITAL DZIECIĘCY — chir. dzieci, do lat 14, (ul. św. Józefa 8/9, telefon 536-21). STACJA POGOTOWIA RATUNKOWEGO M. POZNANIA (ul. Chelmońskiego 20, tel. 544-44). POWIATOWA STACJA PR (ul. Kosciuszki 103), tel. 586-86. APTEKI: Armii Czerwonej 25, Kraszewskiego 12, Mazowiecka 12, Głogowska 107/109, Strzelecka 33/35. TYLKO DYŻUR NOCNY: Dzierżyńskiego 138/140, Główna 53, Starolecka 79.